

SEKRET PIERWSZEJ POLSKIEJ KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ W ŚWIETLE XVI-WIECZNEJ EDUKACJI KOBIEC

Agata Świerczek

Akademia Ignatianum w Krakowie,
ul. Mikołaja Kopernika 26, 30-001 Kraków, Polska
E-mail: agataswierczek@interia.pl



ABSTRAKT

Cel badań. Celem badania było opisanie kulinarnej edukacji kobiet w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej oraz znalezienie odpowiedzi na pytania: Kto mógł posiadać książkę kucharską? Czy przygotowywano kobiety do prac w kuchni? Dla kogo było przeznaczone *Kuchmistrzostwo*? Jaki miało ono związek z edukacją kobiet?

Metoda badań. Podstawową metodą badawczą zastosowaną w pracy była synteza, a także analiza dostępnych materiałów naukowych, które pozwoliły na próbę sformułowania szczegółowych wniosków z przeprowadzonych badań.

Wyniki i wnioski. Badania wykazały, że zajmowano się głównie wychowaniem chłopców. Rodziny szlacheckie łożyły pieniądze na to, by ich potomkowie zdobyli odpowiednią ogładę oraz wiedzę nabywając niezbędne umiejętności do późniejszej działalności politycznej. Opisy związane z wychowaniem dzieci jedynie wspominają, że dziewczęta były przygotowywane do roli przyszłej pani domu. Na podstawie dostępnych opracowań historycznych wiemy już, że kobiety miały wówczas do dyspozycji książki kucharskie, co więcej były to prace napisane w języku polskim. Być może był to wynik rozwijającego się w Polsce na przełomie XV/XVI wieku humanizmu. Edukacja kobiet w XVI wieku jest tematem rzadko podejmowanym w polskiej literaturze. Rozpatrywanie problemu w kontekście pierwszej polskiej książki kucharskiej jest niewątpliwie ważnym elementem poznawania polskiej kultury.

Słowa kluczowe: pierwsza polska książka kucharska, edukacja kobiet, kuchnia polska w XVI wieku, kultura staropolska, kuchmistrzostwo

The secret of the first Polish cook book, in the context of the education of women in the 16th century

ABSTRACT

Methodology. The basic method of research work was the synthesis, the analysis of available scientific materials, helped to draw detailed conclusions of the study.

The results and the findings. Studies have shown that mainly dealt with education of the boys. Noble families gave money for that their descendants have gained proper manners and knowledge by acquiring the necessary skills for future political

activity. Descriptions associated with raising children only mention that the girls were prepared for the future role of the lady of the house. Education of women in the sixteenth century is the subject rarely undertaken in Polish literature. Examination of the problem in the context of the first Polish cookbook is undoubtedly an important part of learning about Polish culture.

Education of women in the sixteenth century is a topic which has been written rarely in Polish literature because only boys were learning. At the turn of the fifteenth / sixteenth century a new ideological current was developed in Poland. Along with changes in cultural and mental coming from the royal court a change in many areas including education and the Polish kitchen. In the light of the available studies in history, women already used cookbooks, what is more, written in Polish.

Key words: first Polish cookbook, education of women, Polish cuisine in the sixteenth century, Old-Polish culture, Cookbook

Podstawą edukacji już od XV wieku były w Polsce szkoły parafialne (Wyczański, 1991, 1999). Zainteresowanie wiedzą było tak duże, że nie dla wszystkich wystarczało miejsca, o czym debatowano na synodzie gnieźnieńskim w 1456 r. (Kurdybacha, 1965; Krasuski, 1985). Nauczano również w domu - rodzice sami kształcili swe dzieci, a także korzystali z pomocy płatnych nauczycieli. Rodziny szlacheckie łożyły na to, by ich potomkowie zdobyli odpowiednią wiedzę i ogładę oraz nabywali umiejętności niezbędne do późniejszej działalności politycznej. Młodzież szlachecka szukała błyskotliwego wykształcenia, nauki odpowiedniej wymowy oraz znajomości autorów antycznych. Również bogacenie się mieszczaństwa miało wpływ na rozwój edukacji. Mieszczanie kształcili synów, którzy w przyszłości mieli zostać lekarzami, prawnikami, duchownymi lub nauczycielami. Liczba szkół zwiększyła się niemal trzykrotnie w XVI wieku. Z badań Andrzeja Wyczańskiego wynika, że 90% parafii posiadało w Małopolsce swoje szkoły. Instytucje te o charakterze kościelnym skupiały się na uczeniu pisania i czytania, gramatyki łacińskiej, modlitw oraz śpiewu kościelnego. Funkcję nauczycieli w tych placówkach pełnili duchowni, a czasem świeccy bakałarze. Z powodu przyznawanych środków finansowych nadzór i opiekę nad placówkami edukacyjnymi sprawowało mieszczaństwo (Kurdybacha, 1965; Kot, 1987; Krasuski, 1985; Wyczański, 1999).

W większych miastach istniały szkoły katedralne o bardziej rozbudowanym programie nauczania, gdzie w myśl *trivium* (Kurdybacha, 1965) uczono gramatyki, dialektyki i retoryki (Wyczański, 1999). W 1519 r. biskup Jan Lubrański założył w Poznaniu szkołę średnią nazywaną Akademią Lubrańskiego (Kurdybacha, 1965), będącą jedną z pierwszych szkół humanistycznych (Wołoszyn, 1964). Uczono w niej łaciny, gramatyki, retoryki, geografii, historii powszechnej, prawa rzymskiego, polskiego i kościelnego oraz filozofii moralnej (Krasuski, 1985). W XVI wieku pojawiły się również w Polsce za modą europejską gimnazja (Bartnicka, Szybiak, 2001; Wyczański, 1999). Jako pierwsze założono placówki luterzańskie, tzw. akademickie, następnie powstały szkoły średnie kolejno w Elblągu (1535 r.), Gdańsku (1539 r.) oraz Toruniu (1558 r.). W wyniku reformacji zahamowany został rozwój szkolnictwa parafialnego, co otworzyło drogę dla edukacji świeckiej. Popularne były wówczas szkoły kalwińskie i ariańskie. Wśród nich wyróżniała się szkoła w Pińczowie, w której wprowadzo-

no po raz pierwszy nauczanie języka polskiego. Jedynym sposobem na ściągnięcie chłopców do szkół katolickich było prowadzenie ośrodków na bardzo wysokim poziomie. Walkę z reformacją prowadziły powstałe kolegia jezuickie, będące placówkami pośredniczącymi pomiędzy szkołą elementarną a uniwersytetem. Jezuici zostali sprowadzeni do Polski w 1564 r. przez kardynała Stanisława Hozjusza. Wielką zaletą prowadzonych przez nich szkół było utrzymywanie dyscypliny, planowość, udoskonalenie metod nauczania oraz przystosowanie kultury humanistycznej do potrzeb edukacji. Przykładali oni wagę do zdobycia przez uczniów umiejętności oratorskich (Kurdybacha, 1965; Krasuski, 1985; Wołoszyn, 1964).

W XVI wieku starano się zakładać nowe akademie. Wśród nich wymienić należy akademie powstałe w Królewcu (1544 r.), Chełmnie (1473-1506 r.), Elblągu (1508 r.) oraz we Wrocławiu (1505 r.) (Samsonowicz, 1990). Próbowano także otwierać inne ośrodki naukowe o wyższym poziomie. W 1579 r. Jan Zamoyski ufundował akademię w Zamościu (Bartnicka, Szybiak, 2001). Szkolnictwo wyższe reprezentował uniwersytet w Krakowie (Wyczański, 1999), który do początków wieku XVI był cenionym w Europie ośrodkiem naukowym (Kurdybacha, 1965). Wysoki poziom osiągnęły tam studia z zakresu matematyki, astronomii, geografii, filozofii i prawa. Zapisy roczne wynosiły około 200 do 500 studentów, z których około 40 % było obcokrajowcami (Bartnicka, Szybiak, 2001; Kurdybacha, 1965). Na krakowskim uniwersytecie naukę pobierali głównie Węgrzy, Czesi, Niemcy, Austriacy, Słowacy oraz Szwajcarzy. W drugiej połowie XVI wieku studenci chętniej wybierali uczelnie zagraniczne (Krasuski, 1985; Wyczański, 1999). Polacy wyruszali w poszukiwaniu odpowiedniej edukacji na uniwersytety włoskie i niemieckie, gorliwie zdobywali wiedzę również w Prusach, Szwajcarii, jak również we Francji, Belgii i Holandii.

Mówiąc o stanie edukacji w Polsce, musimy pamiętać, że była ona przeznaczona wyłącznie dla chłopców. Publikacje opisujące wychowanie dzieci zawierają niewiele informacji o kształceniu dziewcząt. Wychowaniem mieszczanek zajmowano się w domu, szlachcianki kształcono na dworze królewskim lub w klasztorze. W pierwszym przypadku córki uczyły się przy boku matki najpotrzebniejszych umiejętności, do czego nie była użyteczna wiedza książkowa. W drugim - na dwory królewskie, książęce i magnackie przyjmowano młode dziewczyny, by mogły nauczyć się ogłady towarzyskiej, a pod opieką ochmistrzyni zdobyć podstawy czytania, pisania, śpiewu, grania na luteńce, szycia i haftowania, smażenia konfitur, pieczenia (Kot, 1996). Władysław Łoziński w pracy pt. *Życie polskie w dawnych wiekach* pisał „kobieta polska wieków przeszłych miała dużo wrodzonej inteligencji ale bardzo mało umysłowego wykształcenia” (Łoziński, 1974, s. 150). Autor nie krył oburzenia tym, że niekiedy szlachcianki z lepszych domów nie potrafiły się nawet podpisać. Zaniedbanie wynikało z podejścia mężczyzn, którzy się nimi opiekowali. Uważali oni, że kobieta nie potrzebuje wykształcenia, ponieważ będzie żoną zajmującą się pracami codziennymi związanymi z domem lub wstąpi do klasztoru i poświęci się modlitwie (Litak, 2004; Wyczański, 2001). Sądziło się, że edukacja kobiet stanowi zagrożenie.

Zainteresowanie nauczaniem dziewcząt pojawiło się w Polsce dopiero po soborze trydenckim. Od tego momentu mogły się one uczyć nie tylko w domu, lecz także w klasztorach żeńskich. Część teoretyków myśli pedagogicznej wspominała o wychowaniu kobiet, ale jedynie w tradycyjnym ujęciu (Bartnicka, Szybiak, 2001). Jednym

z pierwszych uczonych podejmujących ten problem był Sebastian Petrycy z Pilzna. Swoje poglądy opierał na nauce Arystotelesa, twierdząc, że kobiety nie są zdolne, aby przyswoić sobie którąkolwiek dziedzinę wiedzy. Nie oznacza to jednak, że nie powinny być edukowane, wprost przeciwnie, ich wychowaniu należało poświęcić więcej troski niż wychowaniu chłopców. Nie było to związane z pracami umysłowymi czy fizycznymi, ale nauką dobrych obyczajów i zwykłych robót ręcznych. Mężczyźni uważali także, że wykształcenie nie jest kobietom potrzebne przez wzgląd na niższość płci żeńskiej (Litak, 2004), były one istotami słabszymi od mężczyzn, kierowały się uczuciem, a nie rozumem. Co więcej, uważano, że kobieta „była osobą częstokroć niestałą, nie zawsze zrównoważoną, czasem lekkomyślną, lubiącą zbytek, plotki i swary” (Wyczański, 2001, s. 51). Aleksander Brückner podkreślał, że w XVI wieku od kobiety nie wymagano wiele. Ważne, by była cnotliwa, wstydliva i pokorna, by znała się w pewnym stopniu na muzyce i by potrafiła czytać (Brückner, 1930). To zdanie mówi nam bardzo wiele. Jak ujął to Stanisław Kot „nasi Sarmaci nie umieli przyznać kobietom poważnej roli w życiu towarzyskim. Zajmowali się polityką, religią, interesami sąsiedzkimi, ale wyższe i bardziej wyrafinowane formy dyskusji, gry i konwersacji nie mogły się rozwijać” (Kot, 1987, ss. 286-287). Kobieta powinna zatem zdobyć umiejętność czytania, by zapoznać się z ważnymi dziełami, ale nie powinna na temat tego, co przeczytała dyskutować, ponieważ uważano, że nie wniosłaby do rozmowy nic wartościowego.

W wieku XVI zaczęły powstawać w większych miastach protestanckie szkoły dla kobiet, w których niewielką wiedzę przekazywały im żony nauczycieli. Placówki te upadły wraz z rozwojem kontreformacji, ale zainteresowanie kobiet edukacją miało wpływ na dopuszczenie osób świeckich do nauk udzielanych przez klasztory żeńskie. Wychowanie, jakie tam otrzymywały, było podstawowe: odpowiednia dyscyplina, nauka czytania i szycia (Kot, 1996). Pod wpływem jezuickiego nauczania zawartego w *Ratio studiorum* w klasztorach żeńskich opracowano specjalny tok nauczania dziewcząt (Litak, 2004), aby mogły przyswoić sobie prawdy wiary, dobre obyczaje i wiedzę elementarną (Bartnicka, Szybiak, 2001). Ośrodkiem nauczania dziewcząt były zatem klasztory m.in. Urszulanek (założony w 1532 roku we Włoszech przez Anielę Merici) oraz Zgromadzenie Sióstr Katarzynek powstałe na Warmii w 1571 roku (założycielką była mieszkanka Braniewa bł. Regina Protmann) (Litak, 2004).

Brakuje dokładnych opisów, jak przebiegało wykształcenie mieszczanek, ale biorąc pod uwagę analogię do wychowania szlachcianek, córki nabywały umiejętności, pomagając swoim matkom w domowych obowiązkach takich jak przygotowywanie jedzenia, szycie, opieka nad dziećmi i zarządzanie pracą służby (Wyczański, 2001).

W XVI wieku znacznej poprawie uległ poziom codziennego życia, co było widoczne w lepszych warunkach mieszkaniowych, barwniejszych i bogatszych strojach oraz lepszym wyżywieniu. Był to czas, w którym zaczęto bardziej dbać o edukację potomstwa. Kobiety opiekowały się dziećmi, a gospodarstwem kierował mąż. Niewiasty zyskiwały większe uprawnienia jedynie wtedy, gdy zostawały wdowami (Wyczański, 1991).

Co miało wpływ na zmianę postaw wobec potrzeb edukacji? Czy był to rozwój myśli renesansowej? W nauczaniu nowożytnym dostrzegamy wyraźną ewolucję podejścia do wykształcenia. Wpływ na to miały idee renesansowe, które już na przełomie XV/XVI wieku dotarły do Polski. W myśl humanizmu zaczęto się interesować

tym, co ludzkie, sprawami doczesnymi. W człowieku rozwinął się indywidualizm, samodzielne myślenie krytyczne. Nowy program kształcenia miał charakter świecki i zakładał wszechstronny rozwój umysłowy (Wołoszyn, 1964). Na nowo zaczęto poznawać dorobek starożytności, co miało wpływ na rozwój wszelkiej nauki, literatury i sztuki, a także nowych dziedzin wiedzy. Napływ nowatorskich idei zawdzięczamy niewątpliwie wspomnianym już wyjazdom młodzieży do zagranicznych ośrodków naukowych. Najchętniej wybieranym krajem były Włochy (Kot, 1996). Aleksander Brückner pisał w *Dziejach kultury polskiej*, że Polacy wyjeżdżali do Włoch, ponieważ uważali kulturę tego kraju za bardzo bogatą, szlachetną, godną naśladowania w każdej dziedzinie życia, nauki, literatury i sztuki. Powracając do kraju, wprowadzali włoskie rozwiązania: wzory strojów, prowadzenia ogrodów, urządzania mieszkań, stołu oraz korzystania ze służby (Brückner, 1930). Wpływ na rozpowszechnienie kultury włoskiej z pewnością miał również przyjazd do Polski królowej Bony Sforzy (Kot, 1996) z orszakiem składającym się z 287 osób (Pociecha, 1949). Co więcej, przez prawie czterdzieści lat jej panowania na dworze królewskim przewinęło się ponad tysiąc Włochów pełniących różne funkcje (Bogucka, 2004). Moda często zapoczątkowana u najmożniejszych, szybko zaczęła być naśladowana przez warstwy niższe. Stanisław Kot podkreślał, że wiele zachowań i zabaw nie zostało utrwalonych w polskiej kulturze, ponieważ nie były praktykowane na dworze królewskim (Kot, 1996).

Za szybkie rozprzestrzenienie się nowych poglądów odpowiedzialny był również rozwój drukarstwa (Wyczański, 1991). Polacy byli już w tym wieku świadomi swojej narodowości (Kot, 1987), a drukarze wydawali książki, które znalazły jak największe grono odbiorców. Często były to książki w języku polskim, ponieważ stanowiły odbicie zainteresowań społeczeństwa. W ciągu XVI wieku „wydano w Polsce, tj. Koronie i Litwie łącznie około 8 tys. tytułów” (Wyczański, 1999, s. 173). O poziomie czytelnictwa wśród mieszczaństwa i posiadaniu domowych bibliotek świadczą inwentarze oraz testamenty (Bartnicka, Szybiak, 2001). Co najważniejsze, używanie języka narodowego, obojętnie w jakiej formie, miało służyć zwykłym ludziom (Suchodolski, 1980).

Przyjęte w Polsce za sprawą wymienionych tu czynników idee humanistyczne i renesansowe były widoczne nie tylko na gruncie edukacji. Zmiany kulturalno-mentalne nastąpiły w wielu dziedzinach życia, w tym także w polskiej kuchni, która odwzorowywała zwyczaje włoskie (Brückner, 1930). Najczęstszą rozrywką Polaków były obfite jadalne i napoje biesiady (Wyczański, 1991). Kuchnia polska odznaczała się przepychem, rejestry potraw były bardzo obszerne (Brückner, 1930). Tego typu zamiłowanie wymagało obecności służby, która przygotowuje odpowiednie dania. Warto dodać, że właśnie podczas pobytu królowej Bony pojawili się w Polsce pierwsi włoscy kucharze.

Stanowisko Kuchmistrza było dla dworu królewskiego niezwykle ważne, gdyż był on „odpowiedzialny za zdrowie i dobre samopoczucie rodziny królewskiej, a w czasach, kiedy stosowanie trucizny stało się powszechne, musiał czuwać, by ktoś niepowołany nie dostał się do kuchni królewskiej” (Quirini-Popławska, 1973, s. 19). Dwór królewski nie równał się z żadnym innym. Do pracowników kuchni należeli: główny kuchmistrz, mistrzowie kucharscy (zajmowali się m.in. zaopatrywaniem stołu królewskiego w różne towary), zastępca mistrza kuchennego oraz pomocnicy i kuchcik (Quirini-Popławska, 1973). Idąc za przykładem władców wśród zamożnej

szlachty oraz mieszczaństwa, koniecznością stało się posiadanie wykwalifikowanej służby kuchennej, która potrafiła przyrządzić odpowiednie potrawy podawane podczas wytwornych uczt. Ten fakt przywołuje kolejną myśl: czy kobiety mogły być kuchmistrzami?

Dla mieszkańców Rzeczypospolitej przygotowywanie posiłków codziennych oraz tych na wszelkie wystawne biesiady było bardzo ważnym i odpowiedzialnym obowiązkiem, dlatego czynności te najczęściej wykonywali mężczyźni. Wiemy, że rola kucharki na pewno istniała. Czytamy w *Słowniku Polszczyzny XVI wieku*, że kucharka była kobietą zajmującą się „gotowaniem i przyrządzaniem wszelkich potraw, pełniąc niekiedy rolę gospodyni domu, także służebna kuchenna” (Mayenowa, 1978, s. 529). Jest jednak różnica pomiędzy kucharką a kucharzem. Tak jak mężczyzna, kobieta zajmowała się gotowaniem oraz przygotowywaniem potraw, ale nie mamy potwierzonego przypadku, kiedy zarządzała kuchnią. Kuchmistrzową była również zwana żona kuchmistrza (Mayenowa, 1978). Być może potrafiła przyrządzać potrawy z racji wykonywanego przez męża zawodu. Opisy obiadów profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVI wieku dostarczają nam informacji o tym, że kucharką była kobieta i miała nawet pomocnicę, więc nie mógł być to zupełny zbieg okoliczności (Karbowski, 1900). W *Słowniku polszczyzny Jana Kochanowskiego* znalazło się wyjaśnienie pojęcia kucharki, czyli kobiety przyrządzającej potrawy, gotującej, ogólnie prowadzącej kuchnię (Kucała, 1998; Urbańczyk, 1962). Wiemy również, że mieszczańki pracowały w służbie w postaci kuchennych, kucharek, ale często ich umiejętności nie różniły się zbyt od innych służących. Kobiety służebne oraz kucharki stanowiły 86% ogółu pomocy w gospodarstwie w Krakowie. Żydowski statut kahalny wydany w Krakowie w 1595 roku zakładał zawieranie umów o pracę z izdebą lub kucharką, które nie mogły trwać krócej niż pół roku. Nie mamy informacji, ile zarabiała kucharka w Krakowie, ale mamy takie odnoszące się do rejonu Lwowa. Biorąc pod uwagę podobieństwa i ilości pracującej tam służby można wnioskować, że w Krakowie było bardzo podobnie. Andrzej Karpiński w książce *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku* przytacza szczegółowe informacje „ławnik lwowski Sebastian Kowalowski w 1589 r. ustalił myto roczne dla kucharki Katarzyny - 5,5 florena (109 gramów srebra), dla służącej Haliny 5 florenów (104 gramy srebra)” (Karpiński, 1995, ss. 92-94).

Pojawiały się zatem kolejne pytania: Czy kobiety były odpowiednio przygotowywane do prac w kuchni? Czy właśnie taki sposób odzwierciedlał system edukacji kobiet? A może niewiasty, mając ku temu sposobności, same zaczęły się kształcić? Były uczone roli przyszłej pani domu, więc w kwestiach kulinarnych miały wolną rękę. Być może była to jedyna sfera, w której nie ograniczano kobiet? Odpowiedzi na te pytania dostarczy fakt istnienia XVI-wiecznej książki kucharskiej napisanej w języku polskim. Tajemnica tej księgi wywołuje kolejne, podstawowe pytania: Czy taka książka naprawdę istniała? Czy miała ona wpływ na edukację kobiet? Dla kogo była przeznaczona? Wiemy z literatury dotyczącej tego zagadnienia, że osoby zajmujące się przygotowywaniem posiłków miały do dyspozycji woluminy z przepisami.

Książki kucharskie funkcjonowały więc początkowo w formie rękopiśmiennej (pierwsze wzmianki o takich spisanych ręcznie książkach dotyczą już średniowiecz-

nej Europy) (Dumanowski, 2016, dostęp 01.11.2016). Zygmunt Gloger w *Encyklopedii staropolskiej*, opisując *Kuchnię polską*, wyjaśnił, że książki kucharskie istniały, ale były tak często używane, że nie zachowało się ich wiele. Wśród tych nielicznych autor wymienił *Kuchmistrzostwo* Unglera z XVI wieku oraz spisane w 1682 roku przez Stanisława Czarnieckiego *Compendium Ferculorum albo zebranie potraw*. W artykule pt. *Tajemnica pierwszej polskiej książki kucharskiej* zamieszczonym w czasopiśmie „Silva Rerum” Jarosław Dumanowski słusznie zauważył, że istnieją wzmianki o XVI wiecznych książkach kucharskich. Co więcej, snuje on przypuszczenia, że nie dysponujemy potwierdzeniem, że faktycznie taka książka istniała. Po drugie, być może książka kucharska w języku polskim została wydana, ale mogło to być jedynie tłumaczenie z języka czeskiego. Po trzecie, *Kuchmistrzostwo* czy też *Kucharstwo* mogło być książką czeską, której tytuł został zmieniony celem uatrakcyjnienia dzieła (Dumanowski, 2016, dostęp 02.11.2016). Czy możemy się zgodzić z tymi założeniami? Odpowiedzią na to pytanie są fakty, o których autor również wspomina, a mianowicie posiadanie owych książek w spisach inwentarzy miejskich. *Kuchmistrzostwo* znajduje się na pozycji 1322 w spisie książek polskich z 17 lipca 1551 roku, które należały do wdowy po drukarzu Florianie Unglerze, Heleny Florianowej. Książkę o podobnym tytule, czyli *Kucharstwo*, posiadała Helena Gałczanka, wdowa po księgarzu krakowskim Macieju Scharffenbergu. *Kucharstwo* znalazło się w spisie jej księgozbioru z 12 kwietnia 1549 roku pod numerem 163. Jest również trzecia książka pt. *Kucharstwo*, znajdująca się pod numerem 253 w inwentarzu ksiąg Simonisa Thirlikowskiego z 7 maja 1549 roku (Benis, 1890). O posiadaniu przez M. Scharffenberga księgi kucharskiej przekonana była Alodia Kawecka-Gryczowa, która w książce pt. *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu* pisze następujące słowa „w walce o język polski pierwsze lody zostały już dawno przełamane, Maciej kontynuował zatem intratne publikacje: popularne, dewocyjne, „sowiżrzalskie” w rodzaju *Frantowych praw, Kuchmistrzostwa, Historii rzymskich, Ecclesiastica, Ogródków duszy* itp.” (Kawecka-Gryczowa, 1975, s. 57). Co więcej, w pracy zbiorowej *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie* pod redakcją Stanisława Tazbira czytamy następującą notatkę „kuchmistrzostwo jest pierwszą polską książką kucharską. Wydrukował ją krakowski drukarz Hieronim Wietor w latach 1535-47” (Tazbir, 1961, s. 768). W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* pojawia się również termin *kuchmistrzostwo* jako określenie sztuki kulinarnej, ale również tytuł książki kucharskiej (Mayenowa, 1978). Opisując zwyczaje kuchni polskiej, również Władysław Łoziński wymienia *Kuchmistrzostwo* z 1552 roku, jako najstarszy zabytek piśmienny kuchni polskiej (Łoziński, 1974). Wzmianek o książkach kucharskich w języku polskim jest wiele, więc najwidoczniej funkcjonowały. Poparciem tej tezy jest również książeczka wydana przez Zygmunta Wolskiego w 1891 roku pt. *Kuchmistrzostwo: szczytki druku polskiego z początku w. XVI*. W publikacji przedstawił znalezione u warszawskiego antykwariusza, Cezarego Wilanowskiego, fragmenty *Kuchmistrzostwa* pochodzącego z XVI wieku z drukarni Unglera (Wolski, 1891).

Dotychczas uważano, że pierwszą książką kucharską napisaną w języku polskim było wspomniane dzieło St. Czarnieckiego (Gloger, 1978). Autor *Compedium* był wielkim XVII-wiecznym mistrzem kucharskim. Zarządzał kuchnią wojewody krakowskiego Aleksandra Michała Lubomirskiego. Co ciekawe, dzieło zostało zadedykowa-

ne kobiecie - Helenie Tekśli Lubomirskiej, żonie Aleksandra Michała. St. Czarniecki był przekonany, jak podaje we wstępie, że jako pierwszy spisuje potrawy w naszym języku polskim (Czarnecki, 1682). Jeśli istniała już w XVI wieku książka kucharska, której przepisy były zapisane w języku polskim, to dlaczego St. Czarniecki jej nie znał? Odpowiedź może być bardzo prosta: być może wykonując swoją sztukę na dworze Aleksandra Michała jako mistrz zarządzający kuchnią, nie miał informacji o nowinkach, które rozpowszechnione były w mieście. Warto jednak podkreślić, że książki drukowane nie były dostępne dla wszystkich. Nie każdy posiadał środki finansowe na książkę kucharską (Dumanowski, 2016, dostęp 02.11.2016). Nie miała ona takiej samej funkcji, jaką znamy współcześnie, nie służyła jako zaspokojenie głodu, ale jako sposób na stworzenie wyszukanych potraw. St. Czarniecki mógł więc znać te pozycje, z których korzystali równi jego stanowi, być może korzystał z książek obcojęzycznych lub pisanych ręcznie. Nie wiemy, dlaczego została przez niego przemilczana ta kwestia, ale też nie możemy pominąć wyraźnych dowodów na istnienie polskiej książki kucharskiej już w XVI wieku. Warto również dodać, że J. Dumanowski, w swoich początkowych badaniach za pierwsze polskie księgi kucharskie uważał dzieło St. Czarnieckiego oraz wydaną w 1783 roku książkę pt. *Kucharz doskonały* Wojciecha Wielądka (Dumanowski, 2016, dostęp: 09.11.2016).

Podsumowując, nie wiemy, czy znajomość przepisów kucharskich w języku polskim w XVI wieku była przywilejem kobiet wykształconych, ponieważ z książki kucharskiej równie dobrze mogli korzystać mężczyźni. Być może był to skutek wcześniejszych przepisów miejskich przeciwko zbytkowi, które zmusiły kobiety do samodzielnego przyrządzania potraw. Na pewno duże znaczenie miały wymienione powyżej wpływy włoskich idei renesansowych. Polskie kobiety nie zyskały co prawda tak wielkiej pozycji, jak miało to miejsce we Włoszech, ale z pewnością kuchnia była jedną ze sfer, w której zyskały więcej swobody niż dotychczas. Co więcej, kobiety musiały być edukowane właśnie w kierunku zarządzania kuchnią. Potwierdza to fakt przyrządzania przez kobiety potraw dla profesorów ówczesnej Akademii Krakowskiej. Trudno sobie wyobrazić, że tak ważną funkcję mogłyby wykonywać niewiasty, które nie miałyby w tym zakresie żadnego przygotowania. Jedno jest pewne - niektórzy mieszczanie posiadali książki kucharskie, które były trudno dostępne i potrafili z nich skorzystać. Ponadto w gronie tym znajdowały się również kobiety. Używając takich dzieł, uczyły się one nie tylko jak przyrządzić potrawę, lecz także poznawały nowości kulinarne, zdobywały wiedzę o zwyczajach i kulturze innych krajów. Duże znaczenie miał na pewno rodzaj wykonywanej przez nie pracy bądź też rzemiosło wykonywane przez męża. Jak wynika z przytoczonych argumentów, kobiety, które posiadały *Kuchmistrzostwo*, były żonami krakowskich księgarzy. Być może nie zdobyły wykształcenia w domu, ale nauczyły się czytać i pisać w późniejszym czasie, po zamążpójściu, aby wesprzeć pracę swoich mężów. W dodatku zapomniane przez badaczy kultury *Kuchmistrzostwo* było wymieniane tak wiele razy w dziełach dotyczących wieku XVI, że nie mamy wyboru, musimy się zgodzić ze stwierdzeniem, że taka książka istniała i była wykorzystywana do wykonania prac w kuchni.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Bartnicka, K., Szybiak, I. (2001). *Zarys historii wychowania*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- [2] Benis, A. (1890). *Materyały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce. Tom I*. Kraków: Drukarnia Czasu Fr. Kulczyckiego.
- [3] Bogucka, M. (2004). *Bona Sforza*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- [4] Brückner, A. (1930). *Dzieje kultury polskiej. Polska u szczytu potęgi*. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- [5] Czarniecki, S. (1682). *Compendium Ferculorum albo zebranie potraw*. Kraków: Collegium Columbinum.
- [6] Gloger, Z. (1978). *Encyklopedia staropolska ilustrowana. Tom II*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- [7] Karbowski, A. (1900). *Obiady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w XVI i XVII wieku*. Kraków: Czas.
- [8] Karpiński, A. (1995). *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku* (ss. 92-94). Warszawa: Instytut Historii PAN.
- [9] Kawecka-Gryczowa, A. (1975). *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu. Studia i materiały* (s. 57). Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- [10] Kot, S. (1996). *Historia wychowania. Od starożytnej Grecji do połowy wieku XVIII. Tom I*. Warszawa: Wydawnictwo Żak.
- [11] Kot, S. (1987). *Polska Złotego Wieku a Europa. Studia i szkice* (ss. 286-287). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- [12] Krasuski, J. (1985). *Historia wychowania*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- [13] Kucala, M. (1998). *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego. Tom II*. Kraków: Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk.
- [14] Kurdybacha, Ł. (1965). *Historia Wychowania*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- [15] Litak, S. (2004). *Historia wychowania. Do Wielkiej Rewolucji Francuskiej*. Kraków: WAM.
- [16] Łoziński, W. (1974). *Życie polskie w dawnych wiekach* (s.15) Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- [17] Łoziński, W. (1974). *Życie polskie w dawnych wiekach* (s. 150). Kraków: Wydawnictwo Iskry.
- [18] Mayenowa, M. R. (1978). *Słownik polszczyzny XVI wieku* (Tom XI) (s. 529). Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- [19] Pocięcha, W. (1949). *Królowa Bona 1494-1557 Czasy i ludzie odrodzenia. Tom I*. Poznań: Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- [20] Quirini-Popławska, D. (1973). *Działalność Włochów w Polsce w I połowie XVI wieku : na dworze królewskim, w dyplomacji i hierarchii kościelnej* (s. 19). Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- [21] Samsonowicz, H. (1990). *Historia Polski do roku 1795*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- [22] Suchodolski, B. (1980). *Dziejów kultury polskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Interpress.
- [23] Tazbir, S. (1961). *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie* (s.768). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- [24] Urbańczyk, S. (1962). *Słownik staropolski. Tom III*. Wrocław-Kraków-Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- [25] Wolski, Z. (1891). *Kuchmistrzostwo. Szczątki druku polskiego z początku w. XVI wydał w podobiznie oraz wstępem zaopatrzył Zygmunt Wolski*. Biała Radziwiłłowska: Nakładem Zygmunta Wolskiego.
- [26] Wołoszyn, S. (1964). *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*. Warszawa: Państwowe Wydawn. Naukowe.
- [27] Wyczański, A. (1991). *Polska Rzecz Pospolitą Szlachecką*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- [28] Wyczański, A. (1999). *Polska w Europie: XVI stulecie* (s. 173). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- [29] Wyczański, A. (2001). *Szlachta polska XVI wieku* (s. 51). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.